

Zarządzenie dziedzictwem historycznym w procesach rewitalizacyjnych

Mgr inż. arch. Hanna Szymczak, mgr inż. arch. Grzegorz Kmiecik,
mgr inż. arch. Marta Szejfeld, dr inż. Anna Szymczak-Graczyk,
Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Instytut Budownictwa i Geoinżynierii

1. Wprowadzenie

Wyraźnie zauważyć można, iż pojęcie dziedzictwa niezależnie od kontekstu stało się zwrotem niezwykle popularnym. Pojawia się zarówno w codziennym interpretowaniu rzeczywistości, jak i w języku nauki czy publicznej debaty. Oczywiście nie bez znaczenia jest postępująca globalizacja i modernizacja życia oraz polityczny kontekst, w którym wysoko ceni się znaczenie dziedzictwa w definiowaniu symboli współczesnej Europy. Jednak bez względu na relacje, w jakich funkcjonuje, budzi pozytywne odczucia, daje szansę kompromisu.

2. Dziedzictwo, jego istota

Pojęcie to ewoluuje, zmianie ulega siła i dynamika jego znaczenia. Przykładem mogą być obchody Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski, gdzie hucznie świętowano wydarzenia rocznicowe, często odnosząc się do początków kształtowania się naszej tożsamości narodowej. W tej perspektywie dziedzictwo postrzegane jest w wymiarze kulturowym, w którym łączy się wartości duchowe, obyczajowe, pamięć jednostkową i zbiorową o zjawiskach historycznych, w wartości powszechnie uznawane za godne przekazania następnym pokoleniom.

Relacje te mogą mieć odzwierciedlenie w dobrach materialnych, w dziełach sztuki, w książkach, dokumentach, ale i wartościach niematerialnych jak obyczaje, przekonania, język czy folklor.

W interpretacji dziedzictwa nie bez znaczenia jest także kontekst miejsca, gdzie różnorodność w sferze społecznej wynika z uwarunkowań geograficznych, biologicznych, co świadczy o unikalności danego obszaru czy regionu.

Widać zatem, że dziedzictwo w swojej istocie jest procesem bardzo złożonym i wielowątkowym, a jego siła tkwi w odmienności. Koncentruje różne, czasem skrajne emocje i wartości, różne sfery zainteresowań. Jest wszechobecne. Stąd dla właściwego zrozumienia tego tak skomplikowanego procesu, który łączy współczesną potrzebę przynależności połączonej z subiektywną interpretacją przeszłości, wymagane jest zrównoważone działanie, nastawione na poszukiwanie rozwiązań kompromisowych [3].

3. Współczesny charakter przestrzeni historycznych

Proces odczytywania przeszłości jest ciągły, a człowiek wzbogacony o nowe doświadczenia ponownie ją odkrywa. Historia pozornie się powtarza, ponieważ kolejne pokolenia grają w tę samą grę, na nowo zachwycając się poniekąd znaną już przeszłością. I tak wciąż i od nowa...

Do niedawna pojęcie dziedzictwa kojarzyło nam się nierozłącznie z zabytkiem, dopiero lata 70. XX w. przyniosły zmianę sposobu myślenia, dostrzeżono wtedy również kontekst przestrzenny [3].

A ponieważ początek nigdy nie bierze się z próżni, tak samo standardy współczesnego, nowoczesnego życia, ukształtowały się w odniesieniu do rozwijających się latami potrzeb i aspiracji społecznych.

Wraz z lokacją pierwszych miast pojawił się szczególny sposób organizacji przestrzeni i zachowań ludzkich określanych obecnie jako „życie miejskie”. Każde miasto wypracowało swój własny niepowtarzalny klimat i rytm w oparciu o kulturę, historię i system relacji międzyludzkich. Te cechy składają się na jego tożsamość i świadczą o jego unikalności [1].

Współczesne miasto jako całość społeczno-przestrzenna jest strukturą bardzo dynamiczną, co wyraża się w różnorodnej aktywności w sferze politycznej, społecznej czy ekonomicznej. Miasto działa w oparciu o skomplikowane systemy powiązań, zależności, które dodatkowo osadzone są w wielokulturowej tradycji. Ze względu na te cechy potrzebna w nim jest duża liczba wyspecjalizowanych instytucji, proste, czytelne systemy społeczne, a także wielość przestrzeni o różnych funkcjach. Elementem spajającym tak zróżnicowaną tkankę powinny być przestrzenie, które pełnić będą funkcję „forum życia miejskiego”, miejsca spotkań i dialogu. Naturalnie wybór pada na rynek i stare miasto, gdzie od zawsze skupiano najważniejsze funkcje ośrodka miejskiego, gdzie toczyło się życie publiczne i polityczne – ważne zebrania, wiece, uroczystości. To właśnie ze względu na swoją aktywność centrum miasta od zawsze kształtowało świadomość społeczną, tożsamość i eksponowało jego największe walory estetyczne. Centrum miasta stało się najbardziej prestiżową przestrzenią i jego chlubą i wizytówką [2].

Obecnie w wielu miastach, rynek i stare miasto tak jak kiedyś pełniły funkcje reprezentacyjne, przyciągając użytkowników okazałą architekturą i mnogością usług. Ale są też miasta, w których ta ważna funkcja miastotwórcza została zatracona, a przestrzeń miejska zdegradowana. Jednak w miejscach tych ze względu na historyczny kontekst nadal drzemie olbrzymi potencjał do zagospodarowania. O wartościach tych przestrzeni stanowią nie tylko materialne ślady przeszłości często ukryte pod warstwą odpadającego tynku, nieszczelnych dachów, dziurawych ulic, ale też niematerialne wartości wspomnień i tradycji.

Skąd takie przemiany? Miasto jest środowiskiem o dużym stopniu zmienności, musi stale odpowiadać na nowe wyzwania i orientować się w aktualnych potrzebach jego mieszkańców. Podlega ciągłym przeobrażeniom, a zmiany dotyczą zarówno struktury publicznej, jak i społecznej. We współczesnych miastach obserwuje się „proces alienowania się miasta”, tzn. odwrót od tradycyjnych funkcji ze względu na dość prostoliniowy i bezrefleksyjny sposób jego unowocześniania. W odpowiedzi otrzymujemy puste ulice, anonimowe miejsca, gdzie człowiek tylko przemyka, zamiast zatrzymać się na dłużej. Niestety nie można stworzyć dobrze funkcjonującej przestrzeni społecznej w oderwaniu od jej kontekstu, będzie to zawsze twór sztuczny, z góry skazany na przegraną.

4. Dziedzictwo – szansa czy utrapienie?

Ochrona dziedzictwa historycznego wymaga zmian w systemie jego zarządzania. Kluczowe jest odejście od zachowawczego i schematycznego sposobu myślenia o dziedzictwie często postrzeganym jako zabytek, „sacrum”, do jego ochrony w procesach dostosowanych do współczesnego charakteru dynamicznie zmieniającej się przestrzeni publicznej. Sztuka zarządzania dziedzictwem polegać powinna na umiejętnym balansowaniu pomiędzy wartościami historycznymi i tymi komercyjno-finansowymi. Informacja o dziedzictwie powinna być sprzedawana jak produkt rynkowy, a zatem przekaz powinien być prosty i czytelny oraz jasno nakreślać ewentualne zyski i straty. Proces ten nie może jednak odbywać się wyłącznie na zasadach chłodnej finansowej kalkulacji, gdyż nie będzie wiarygodny i przekonujący. Musi być odzwierciedleniem rzeczywistych przekonań czy postaw. Takich właśnie autentycznych przestrzeni z „klimatem” poszukujemy i z nich czerpiemy inspiracje. Także zmiana w systemie zarządzania ochroną dziedzictwa wymagać będzie działania wielopłaszczyznowego, opartego na wspólnym wysiłku struktur terytorialnych, lokalnych społeczności i indywidualnych osobowości. Tylko tak spójnie działający system partnerstwa publiczno-prywatnego stworzy będzie dobre zaplecze dla ochrony dziedzictwa, rozumianego jako dobro wspólne. Właściwie skoordynowane działania umożliwią odkrycie nietuzinkowych przestrzeni, ponowne tchnięcie życia w obszary zapomniane, unikane przez odwiedzających [2].

Jak zatem widać, istota ochrony dziedzictwa dotyka kwestii

ściśle związanych z procesami rewitalizacji, gdzie podstawą jest łączenie aspektów rozwoju:

- społecznego poprzez zwiększanie świadomości społecznej,
- ekonomiczno-gospodarczego poprzez stymulowanie aktywności gospodarczej,
- infrastrukturalno-przestrzennego (modernizacja, remonty lub konserwacja obiektów i przestrzeni publicznych lub tworzenie nowych przy jednoczesnym poszanowaniu i poprawie środowiska naturalnego i kontekstu historycznego).

A ponieważ problemy wynikające z pewnych niedostatków czy degradacji przestrzeni w każdej z wymienionych płaszczyzn są skutkiem wieloletnich zaniedbań, historycznych zawirowań czy społecznych konfliktów, to można zdecydowanie stwierdzić, iż ochrona dziedzictwa historycznego tworzy jedną z podstaw procesów rewitalizacyjnych.

Dlaczego uciekamy z przestrzeni w mieście, które dały początek jego tożsamości i wybieramy miejsca anonimowe, pozwalając, aby miasto ztracało swój charakter? Dlaczego odwracamy się od naszego dziedzictwa? Jako najczęstszy powód takiej sytuacji wymieniana jest chęć poprawy jakości życia. Przy czym zauważyć należy, że pojęcie to nie ma jednoznacznej definicji ani sposobów pomiaru. Powszechnie uznaje się, że jakość życia jest ściśle uzależniona od warunków ekonomicznych. Oczywiście wskaźniki ekonomiczne są niewątpliwie istotnymi czynnikami jakości życia, ale nie powinny być zasadniczymi. Przeciwnie na jakość życia wpływają również aspekty ludzkie i społeczne: dobre samopoczucie, samozadowolenie, poczucie przynależności i własnego miejsca w świecie. Niejednokrotnie współczesne standardy jakości życia są narzucane odgórnie, tworzone przez kulturę masową, brak w nich wartości indywidualnych. Wskaźniki jakości życia mają też bezpośrednie powiązanie z regionem, państwem czy konkretnym miastem oraz skalą zamożności danego społeczeństwa. Jak zatem widać, jakość życia nie jest wskaźnikiem miarodajnym, ale można wyselekcjonować kilka stałych czynników ugruntowanych w naszej europejskiej kulturze, które obiektywnie wpływają na obniżenie jakości życia w nieprzystosowanej do współczesnych standardów starej części miasta. Należą do nich:

- ograniczony dostęp dla samochodów, brak miejsc parkingowych,
- niedobór światła,
- zbyt małe powierzchnie handlowe,
- utrudnienia dla osób starszych i niepełnosprawnych,
- przestarzała infrastruktura techniczna generująca zanieczyszczenia środowiska i duże koszty utrzymania,
- słaby stan techniczny budynków powodujący duże nakłady finansowe na remonty i modernizacje,
- kłopotliwe sąsiedztwo, sytuacje patologiczne, brak poczucia bezpieczeństwa,
- brak uregulowanych sytuacji własnościowych,
- restrykcyjne przepisy prawa wynikające z ochrony



Rys. 1. Klatka schodowa w kamienicy w Tarnobrzegu (źródło: portal www.tg.net.pl) [6]



Rys. 2. Wspólna toaleta w kamienicy w Tarnobrzegu (źródło: portal www.tg.net.pl) [6]

konserwatorskiej generują wydatki: stosowanie tradycyjnych materiałów i technik, których nowe pokolenia rzemieślników już nie znają,

- ograniczenia w możliwościach ingerencji w zabudowę – przepisy konserwatorskie,
- opóźnienia w projektach, długotrwałe procedury, zniechęcenie inwestora.

Skala tych problemów jest rzeczywista, co widać w opustoszałych witrynach sklepów, lokalach zajmowanych przez bezosobowe instytucje bankowe, rozbiórkach kolejnych kamienic, braku interakcji między człowiekiem a przestrzenią. Dobra jakość przestrzeni, która uwzględnia nie tylko czynnik ekonomiczny, nie może istnieć bez człowieka, który będzie czuł się za nią współodpowiedzialny. Gdzie i jak szukać ratunku, skoro proces degradacji takich przestrzeni pogłębia się i to w zatrważającym tempie?

Odpowiedzią mogą być schematy wypracowane w innych krajach europejskich, które kilkanaście lat wcześniej zmagają się z tym samym problemem, bo podłoże problemu ma zawsze ten sam czynnik ludzki wynikający z pogoni za różnie interpretowanym szczęściem.

5. Mechanizmy działania

W procesie naprawy przestrzeni zacząć należy od zdefiniowania problemu i wyznaczenia obszarów kryzysowych, w innym wypadku działania będą miały charakter przypadkowy i podejmowane będą na oślep. Zawężenie obszarów rewitalizacji daje szansę na dokładniejsze zbadanie charakteru danej przestrzeni i na przeprowadzenie celniejszych działań naprawczych.

Ochrona dziedzictwa jest nieodłącznym elementem tych procesów i – co ważne – niesie ze sobą zawsze dodatni bagaż emocji. Z większym sentymentem i troską pochylimy się nad problemami przestrzeni, z którą łączą nas indywidualne wspomnienia i pozytywne skojarzenia. Z łatwością zaangażujemy się w obronę rzeczy czy sprawy bliskiej naszemu sercu. Charakterystyczne jest to, że nawet osoby niechętnie ustosunkowane do dziedzictwa,

z reguły nie mają nic przeciwko remontom czy odnowie budynków będących zabytkami.

Procesy rewitalizacji są długofalowe i wymagają sztywności pracy oraz znacznego wsparcia finansowego, ale wg badań English Heritage każde 10 tys. funtów zainwestowane w ochronę dziedzictwa przekłada się na 48 tys. funtów inwestycji z sektora prywatnego i innych źródeł. A zatem warto przekuć potencjał drzemący w dziedzictwie w realne zyski, korzystając z wypracowanych wzorów i praktyk innych krajów europejskich. Pomoc w tym zakresie stanowić będzie właściwe ustawodawstwo, regulacje prawne oraz miejskie programy rewitalizacji. Z podstawowych wytycznych tych dokumentów wymienić należy:

- legislację dotyczącą procesów ochrony dziedzictwa,
- właściwe zagospodarowanie i użytkowanie zabytkowych obiektów oraz ekonomiczną aktywność obszarów historycznych,
- preferowane rozwiązanie zachowania pierwotnej funkcji obiektów, a gdy jest to niemożliwe – zaadaptowanie ich do współczesnych potrzeb tak, aby nadal mogły być przydatne dla społeczności lokalnej,
- połączenie zadań z zakresu ochrony zabytków z procesem planowania przestrzennego,
- ścisła współpraca sektora publicznego z sektorem prywatnym,
- działalność edukująca i promująca dziedzictwo [5].

Jak przełożyć te wytyczne w realne mechanizmy działań? Przede wszystkim trzeba eksponować walory, a w niedogodnościach szukać kompromisów.

W zakresie rozwoju społecznego niezbędne jest pobudzenie zainteresowania mieszkańców poprzez informacje o programach, zabytkach, wydarzeniach kulturalnych w ramach np. obchodów dni miasta. Organizowanie konferencji, wystaw, wydarzeń naukowych. Bardzo ważny jest czynny udział mieszkańców w decydowaniu o przestrzeni miejskiej, spotkania z radnymi, wspólne działania. W debacie liczy się również głos mieszkańców spoza dzielnic historycznych, gdyż są one naszym wspólnym dziedzictwem. Właściwe jest również utrzymanie organów



Rys. 3. Balkon Walk-on w podwórku – studni (źródło: portal www.wiadomosci.onet.pl) [7]

władzy samorządowej w historycznym centrum, restauracja obiektów zabytkowych, w których się mieszczą oraz zagospodarowanie terenów wokół. Jest rzeczą naturalną, że siedziba władz miasta znajduje się w jego centrum, a doniosłe otoczenie z pewnością podkreśla ich prestiż.

W zakresie stymulowania aktywności gospodarczej ciekawym pomysłem jest tworzenie nowych miejsc pracy związanych z wykorzystaniem tradycyjnych technik budowlanych, których zastosowanie jest niezbędne w strefach historycznych miast.

Niezwykle istotne są również dzwignie finansowe w postaci pakietu dotacji, ulg podatkowych czy obniżenia stawki VAT dla prywatnych właścicieli kamienic. Bez remontu tych kamienic przywrócenie blasku w historycznych częściach miasta jest niemożliwe. Prawdziwą rewolucją okazać się może wprowadzenie umiarkowanych czynszów, czyli czynszów niższych od średniej krajowej, które wspierać będą budownictwo społeczne, równocześnie umożliwiając większą aktywność właściciela.

W zakresie rozwoju infrastrukturalno-technicznego niezbędna jest edukacja mieszkańców i potencjalnych inwestorów. Uzmysłowanie im charakteru nieruchomości położonych w strefie historycznej miasta. Mniej boimy się, tego co znamy, a zatem cenne będzie doradztwo w sprawie problemów i ograniczeń, jakie możemy napotkać w związku z ochroną konserwatorską. Istotny powinien być przekaz, że przestrzeń objęta taką ochroną nie jest „constans” i że możemy ją wciąż stymulować, odświeżać choćby przez nadawanie nowych funkcji.

Niezwykle cenna byłaby promocja zunifikowanych rozwiązań dla opracowania projektu budowlanego obiektu będącego w strefie ochrony konserwatorskiej przez wydział opiniujący taki projekt. W urzędach wypracowanie standardów proceduralnych, które pozwolą w szybszy i przystępniejszy sposób przebrnąć przez biurokrację pozwoleń na budowę. Z pewnością ograniczyłoby to liczbę samowolek budowlanych, ale dało również lepszą kontrolę nad zachowaniem cennych elementów.

6. Podsumowanie

„Jesteśmy odpowiedzialni za spuściznę świata, lecz przyjmie ona kształt, jaki jej nadamy”

Andre Malraux

Ochrona dziedzictwa historycznego jest procesem wielopłaszczyznowym, czerpiącym z różnych doświadczeń. Nie powinna być sprowadzana tylko do roli muzealnika, który chroni cenne eksponaty. Powinna szukać nowych relacji i doznań, bo w odnowie tkwi siła. Jednak jakości danej przestrzeni można osiągnąć tylko wtedy, gdy działania są odzwierciedleniem kontekstu miejsca, ludzi i szacunku do różnych, czasem skrajnych emocji i wartości. To one pozostawiają ślad w każdej przestrzeni, nawet jeśli życie zatacza pętlę czasu, historię można odczytać na nowo. Miejsca, które skłaniają nas do refleksji i zadumy, mają swojego genius loci, czyli niepowtarzalnego ducha miejsca, którego należy pielęgnować. Dzięki świadomości własnej tożsamości człowiek nie jest przypadkowym zdarzeniem w przyrodzie. Pamięć o nas przetrwa tylko wtedy, jeśli będzie pielęgnowana w sercach następnego pokolenia.

Artykuł stanowi przedruk z monografii pt. „Rewitalizacja obszarów zurbanizowanych, Wałcz 2016”.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Karwińska A., Nowe przestrzenie społeczne w miastach współczesnych, *Przegląd Socjologiczny*, 2-3/2011, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Stowarzyszenie, Łódź 2011, str. 255-280
 [2] Kobylarczyk J., Współczesna rola rynku – historycznej przestrzeni publicznej w wybranych miastach, *Czasopismo Techniczne Architektura*
 [3] Kowalski K., O istocie dziedzictwa kulturowego. Rozważania, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2013
 [4] 7-A/2012, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2012, zeszyt 29
 [5] Purchala J., W stronę systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce, Zarządzenie Publiczne nr 2 (12)/2010, Małopolska Szkoła Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2011, str. 69-82
 [6] Zespół Międzynarodowego Instytutu Dziedzictwa System ochrony zabytków w wybranych krajach europejskich, *Kurier Konserwatorski*, nr 11 2011, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, Warszawa 2011, str. 5-33
 [7] www.tag.net.pl – data pobrania 07.07.2016 [8] www.wiadomosci.onet.pl – Sukces polskich architektów. O balkonach Walk-on robi się coraz głośniejsze – data pobrania 25.07.2016